



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (80.)
w dniu 18 marca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2014) 020.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego
Stanisław Gorczyca)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy posiedzenie senackiej Komisji Środowiska.

Witam państwa bardzo serdecznie. Serdecznie witam pana Marcina Korolca, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pełnomocnika rządu do spraw polityki klimatycznej, oraz panią Agnieszkę Sosnowską, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska. Są z nami: Paweł Różycki, naczelnik wydziału w Departamencie Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska; Sylwia Waśniewska, kierownik Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami; Witold Retke, doradca w Departamencie Ochrony Klimatu w NFOŚiGW; Alicja Gruszecka, doradca techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izby Kontroli; Marcin Kowalczyk, specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów; Ksenia Ludwiniak, referendarz w Departamencie Energetyki w Ministerstwie Gospodarki; Agata Staniewska, przedstawiciel Konfederacji „Lewiatan”; Zbigniew Chachulski, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska w Naczelnej Organizacji Technicznej; Monika Chabowska, ekspert w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu RP; Magdalena Słok-Wódkowska, ekspert w Biurze Spraw Międzynarodowej i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu RP. Witam państwa bardzo serdecznie, witam panie i panów senatorów.

Chciałbym przypomnieć, że dzisiejsze posiedzenie komisji jest nagrywane.

Proszę państwa, pan marszałek Senatu poza skierowaniem wniosku do Komisji Spraw Unii Europejskiej dodatkowo skierował go do senackiej Komisji Środowiska, stąd też dzisiejsze posiedzenie z następującym porządkiem obrad. Będziemy rozpatrywać wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE – COM (2014) 020.

Proszę państwa, może zaczniemy od pana ministra.

Panie Ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dokument, o którym dzisiaj mówimy, projekt decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/87, jest elementem pakietu dokumentów, które Komisja Europejska przedstawiła 22 stycznia bieżącego roku. Jest to pakiet dokumentów, które określają, jak, zdaniem Komisji Europejskiej, mogłaby wyglądać polityka klimatyczna w Unii Europejskiej w latach 2020–2030. Jest to jedyny z tych dokumentów, czterech czy pięciu, o ile dobrze pamiętam, który ma charakter projektu aktu prawnego. Reszta tych dokumentów to tak zwane *impact assessment*, czyli ocena wpływu, albo dokumenty programowe. Zwracam na to uwagę dlatego, że rzeczywista dyskusja w strukturach Unii Europejskiej na temat tego dokumentu będzie się mogła rozpocząć dopiero... to znaczy rozpoczęcie dyskusji nad tym projektem decyzji będzie racjonalne tak naprawdę w momencie, kiedy będzie dyskutowany kształt całej polityki klimatycznej po 2020 r., a taka dyskusja rozpocznie się, jak myślę, w przyszłym roku. Spodziewam się, że Unia Europejska podejmie decyzję co do poziomu ambicji, jeśli chodzi o stopień redukcji CO₂ w latach 2020–2030, gdzieś w perspektywie końca roku. Myślę, że decyzje dotyczące tego, jak dyskutować o elementach składowych tej polityki... To właściwie rozpocznie się tak konkretnie na początku przyszłego roku. Tak mi się wydaje.

Na wstępie chcę powiedzieć, że rząd polski ma do tego projektu aktu prawnego stosunek negatywny, i spróbuję wytłumaczyć dlaczego. Jeśli chodzi o spotkania w Brukseli, to do dzisiaj spotkania na poziomie grupy roboczej były dwa, 31 stycznia, a więc zaraz po opublikowaniu projektu aktu prawnego, i 18 lutego. Prezydencja grecka nie przewiduje zakończenia prac nad tym dokumentem w trakcie trwania prezydencji, czyli do końca najbliższego półrocza. Myślę, że mówimy tu raczej o perspektywie roku 2015, jeśli chodzi o zakończenie prac. Rząd, jak powiedziałem, ma do projektu stosunek negatywny i ten negatywny stosunek wiąże się z tym, że jednym z podstawowych elementów funkcjonowania obecnego systemu prawnego, jeśli chodzi o politykę klimatyczną, jest mechanizm handlu emisjami. Jest to mechanizm, który ma swoją racjonalność, bo w sposób efektywny kosztowo realizuje na poziomie Unii Europejskiej założone redukcje. Jak wskazują niektórzy

nasi partnerzy, pewnego rodzaju wyzwaniem jest kwestia ceny uprawnień do emisji. Chcę przypomnieć, że w momencie przedkładania projektów aktów prawnych w 2008 r., w końcówce 2007 r., projektowana cena wynosiła 39 euro, a dzisiaj ta cena wynosi około 7 euro. Zdaniem niektórych naszych kolegów poza tym, że mechanizm ten doprowadza do redukcji emisji na poziomie europejskim w sektorach, które obejmuje, miał on jeszcze mieć dodatkowe zadanie, mianowicie miał mieć za zadanie stymulację inwestycji w technologie mniej emisyjne, nisko emisyjne czy technologie energii odnawialnej. Nigdzie w dokumentach nie zostało to zapisane, niemniej jednak takie stanowisko jest bardzo często wypowiedane. Stąd też, zdaniem niektórych naszych partnerów, niska cena uprawnień stanowi problem w Unii Europejskiej. Skądinąd niska cena uprawnień wynika z dwóch zasadniczych powodów: po pierwsze, ze złego zaprojektowania systemu, z faktu, że uprawnienia mogły być przenoszone z poprzedniego okresu do obecnego bez żadnych warunków, a po drugie, z faktu spowolnienia gospodarczego, a w związku z tym z mniejszego popytu na uprawnienia. W tym sensie, naszym zdaniem, system handlu emisjami zdaje egzamin, bo odzwierciedla sytuację rynkową: gdy potrzeba mniej uprawnień, cena spada, a gdy potrzeba więcej uprawnień, cena rośnie.

Przypomniałem o tych elementach i chciałbym przypomnieć również o inicjatywie Komisji Europejskiej w sprawie zmiany obecnej regulacji, zmiany, która w żargonie brukselskim nazywana jest backloadingiem – chodzi o możliwość wycofania części uprawnień z rynku jeszcze w obecnym okresie. Tę dyskusję przeprowadzaliśmy jeszcze niedawno, od lipca czy sierpnia 2012 r. do początku bieżącego roku.

Udało nam się przy dużym zaangażowaniu opóźnić moment przyjęcia regulacji dotyczącej backloadingu o jakieś półtora roku. To, co jest w projekcie aktu, o którym dzisiaj mówimy, jest bliźniaczo podobne w swojej mechanice do backloadingu, tyle tylko, że ten akt ma obowiązywać między rokiem 2020 a 2030 i ma powodować automatyczne wycofanie z rynku uprawnień w sytuacji, kiedy liczba uprawnień na rynku miałyby przekraczać – nie umiem powiedzieć, skąd wzięła się ta liczba – osiemset trzydzieści trzy miliony. W odpowiednim momencie będziemy dyskutować z Komisją na temat tego, dlaczego akurat ta wartość miałyby być elementem uruchamiającym interwencję.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca: Proszę bliżej mikrofonu...)

Już kończę. Chcę powiedzieć tylko tyle, że projekt decyzji, o której mówimy, jest bliźniaczo podobny do przyjętego ostatnio rozwiązania, które w żargonie jest nazywane backloadingiem i które też powoduje administracyjną interwencję w rynek. W jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z administracyjną ingerencją w rynek w celu podwyższenia ceny uprawnień, a stoimy na stanowisku, że w przypadku polskiej gospodarki, która jest stosunkowo intensywna, jeśli chodzi o emisję CO₂, wysoka cena uprawnień nie jest korzystnym elementem. Uważamy, że projekt jest niekorzystny. I to bym chciał powiedzieć. W związku z tym jesteśmy przeciwni temu aktowi prawnemu. Na zakończenie chcę powiedzieć, że moim zdaniem praktyczne i intensywne dyskusje nad tym aktem prawnym prawdo-

podobnie rozpoczną się w momencie, kiedy będzie dyskutowane całe spectrum regulacyjne, jeśli chodzi o kształt polityki klimatycznej między 2020 a 2030 r., a to, jak się spodziewam, będzie miało miejsce na początku 2015 r., może troszeczkę później, może troszeczkę wcześniej. Dziękuję bardzo. Spróbuję odpowiedzieć na pytania.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Czy można trochę rozłożyć ten kabel? Inaczej będziemy z panem ministrem przeciągali sobie mikrofon.

Bardzo dziękuję. Znamy stanowisko pana ministra.

Czy ktoś z państwa, z zaproszonych gości chciałby w tej chwili zabrać głos?

Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się do mikrofonu, to później łatwiej będzie z napisaniem protokołu. Dziękuję.

Przedstawiciel Konfederacji „Lewiatan” Agata Staniewska:

Agata Staniewska, Konfederacja „Lewiatan”.

Może gwoli uzupełnienia chciałabym jeszcze powiedzieć, co biznes sądzi o *market stability reserve* i propozycji Komisji Europejskiej. My również widzimy, że jest to regulacja, która jest bardzo dyskusyjna. Według nas jest to też forma zabrania części uprawnień z rynku w sposób mechaniczny. I jest to mechanizm, który będzie bardzo usztywniał stronę podaży i niejako nie będzie widział, co się dzieje. Oprócz tego, że będzie on ściągał nadwyżkę uprawnień, to nie bardzo będzie wiadomo, co się będzie działo na rynku w sytuacji, kiedy nadpodaż lub niedobór uprawnień, które będą się na rynku pojawiły lub z niego zniknęły, będzie wynikała z sytuacji gospodarczej. Tego ten mechanizm nie przewiduje i na pewno jest to zagrożenie, które przedsiębiorcy na szczeblu krajowym widzą. Jest to też problem, który jest dostrzegany przez biznes europejski. Tak naprawdę bardzo trudno jest w sposób rzetelny odnieść się do tej propozycji, nie znając pozostałych propozycji reformy systemu ETS, które Komisja będzie pokazywała dopiero w późniejszym terminie. Jeśli będziemy wiedzieli, jakie mechanizmy będzie proponowała Komisja, chroniąc przemysł europejski, to wówczas łatwiej będzie reagować na takie propozycje. A jeżeli ta propozycja jest pokazywana jako odrębna regulacja, jedna jedyna, a wiemy, że pozostałe będą publikowane dopiero za jakiś czas, to nie wygląda to na poważne działanie ze strony Komisji Europejskiej i budzi duże obawy po stronie przedsiębiorców. Tak więc liczymy... Jako Lewiatan nie mamy stanowiska dotyczącego tej propozycji Komisji Europejskiej. Wstrzymujemy się z publikacją stanowiska, ale nasze pierwsze odczucia są takie, że nie jest to mechanizm, który będzie dobrze postrzegany przez biznes, ponieważ jest to zbyt fragmentaryczny element całej reformy ETS, która powinna się ukazać jako całość, jako pakiet. Wówczas moglibyśmy się do tego wszystkiego odnieść w sposób rzetelny. Jeżeli jest to pokazywane w taki sposób, to przez biznes jest to widziane jako zagrożenie. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Bardzo dziękuję.
Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?
Rozumiem, że pan minister ustosunkuje się do tego głosu. Tak?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec: Tak.*)

To proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Chciałbym nawiązać do logicznej konieczności powrotu, to znaczy rozpoczęcia dyskusji nad tym dokumentem w momencie, kiedy będziemy znać inne parametry. Trudno rozmawiać w sposób logiczny – jeżeli w ogóle zauważamy potrzebę administracyjnej ingerencji w rynek, bo my akurat nie widzimy takiej potrzeby... Trudno zauważać potrzebę administracyjnej ingerencji w rynek akurat przy tym konkretnym poziomie ośmiuset trzydziestu trzech milionów uprawnień, jeżeli nie znamy podstawowego parametru, jakim jest zamierzony przez Unię Europejską poziom redukcji CO₂ na 2030 r. Znamy dzisiaj propozycję Komisji Europejskiej, ale propozycja Komisji Europejskiej nie jest decyzją Unii Europejskiej, bo potrzebna jest jeszcze decyzja Rady, a nawet więcej, wspólna decyzja Rady i Parlamentu na koniec procesu. W związku z tym chciałbym się, że tak powiem, wpisać w to, co powiedziała przedstawicielka Lewiatana, że Komisja przedstawiła jakiś odosobniony, pojedynczy projekt aktu prawnego i dokumenty programowe, tyle tylko że najpierw Unia Europejska, a w zasadzie Rada musi odpowiedzieć na tę inicjatywę, określając poziom ambicji. Ja nie wiem, kiedy nastąpi podjęcie takiej decyzji na poziomie Rady Europejskiej. Niektórzy wzywają do tego, żeby to nastąpiło już pojutrze. Myślę, że taka decyzja zapadnie na poziomie Rady Europejskiej raczej pod koniec roku, tego bym się spodziewał. To będzie moment, kiedy taka bardziej precyzyjna dyskusja będzie miała miejsce. Tak bym się chciał wpisać w to, co przed chwilą powiedziała przedstawicielka Lewiatana.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Czy ktoś z gości chciałby jeszcze zabrać głos?
Otwieram dyskusję.
Panie i Panowie Senatorowie, proszę bardzo. Kto chciałby?

Pan senator Stanisław Hodorowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Ministrze, najpierw może pytanie. Zmiana cen z około 30 euro do 7 euro nie była zmianą wywołaną jakimiś działaniami administracyjnymi, tylko tym, co działo się na rynku, tak?

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Precyzyjnie odpowiadając na pytanie pana senatora, powiem, że w dokumentach programowych z 2007 r. – bo chyba wtedy był pisany *impact assessment* – Komisja zakładała, że cena uprawnienia w obecnym okresie będzie wynosiła 39 euro. Inne analizy banków europejskich z tamtego okresu, takich jak Deutsche Bank czy Société Générale, wskazywały dużo wyższe ceny w obecnym okresie, zakładały, że to będzie rząd 60–80 euro. Średnioroczna cena uprawnienia za 2013 r. kształtuje się na poziomie około 5 euro. Ona wzrosła do około 7 euro w momencie, kiedy na poziomie Rady podjęto decyzję akceptującą backloading, czyli obecną interwencję. Chciałbym w tym momencie wskazać, że opóźnienie... Zaraz. Tu mam najbardziej precyzyjne dane.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Średnia cena w 2013 r. to było 4,48 euro. Po decyzji dotyczącej backloadingu w tym roku – to była końcówka lutego – cena wzrosła do 6,82, czyli od 5 do 7... To już jest interwencja, bo rynek w tym jakby antycypuje. Ale chcę tu wskazać inną cyfrę. Dzięki oporowi, który wykazaliśmy, dzięki opóźnieniu prac nad tym aktem prawnym, nad obecnym backloadingiem, kwota pieniędzy zaoszczędzonych przez polskie podmioty, głównie w energetyce, wyniosła 148 milionów euro zaeszły rok. Jeżeli pomnożymy to przez cztery, tak średnio, to okaże się, że energetyka zaoszczędziła w zeszłym roku ponad 500 milionów zł. Jak będzie się kształtowała ta cena w perspektywie 2020 r., oczywiście nie wiemy, ale myślę, że będzie się ona kształtowała na poziomie kilkunastu, a nie kilkudziesięciu euro. Ale oczywiście trudno przepowiadać, jak będzie się zachowywał rynek w takiej perspektywie.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Hodorowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Teraz jakby konkluzja w nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra. Ja rozumiem, że ton wypowiedzi pana ministra... Ponieważ tak naprawdę nie znamy warunków brzegowych, to w tym momencie trudno nam jest odpowiadać na pytanie, czy wydawać opinię pozytywną, czy negatywną na temat tego dokumentu, i raczej powinniśmy wydać opinię negatywną.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Negatywny stosunek, jaki ja osobiście mam do tego aktu prawnego – ale takie jest też stanowisko rządu – wynika z faktu, że założyliśmy sobie działanie jakiegoś mechanizmu na poziomie europejskim w 2008 r. Można go lubić, można go nie lubić, ale on jest jakimś skończonym, całościowym mechanizmem. Dzisiaj z inicjatywą backloadingu, czy z tą inicjatywą... Dzisiaj Komisja przychodzi z dodatkowymi mechanizmami, których jedynym celem jest podwyższenie ceny uprawnienia. Kropka. I Komisja nie mówi de facto, dlaczego cena uprawnienia ma być wyższa. Mówi jedynie, że mechanizm ETS jest niewydolny, albo że jest w kryzysie, albo że nie zdał egzaminu. Ale mechanizm ETS nie miał w swojej racjonalności doprowadzać do czegoś innego, jak do tego, że część podmiotów, które mogłyby kupować uprawnienia, „wypadnie” z powodów ekonomicznych, bo prostu nie będzie ich stać na kupowanie uprawnień. Żadnego innego skutku zastosowania tego mechanizmu nie ma w uzasadnieniu. Oczywiście w przypadku niektórych naszych partnerów ten mechanizm miał nie tylko doprowadzać do redukcji w jakimś obszarze gospodarczym, lecz także stymulować inwestycje jakiegoś konkretnego rodzaju, głównie w energetyce. Ale to jest coś, co jest niedopowiedziane. To, na co zwróciła uwagę przedstawicielka Lewiatana, to fakt, że w dokumencie, o którym mówimy, mechanizm zaprojektowany przez Komisję jest, powiedzmy sobie, niedoskonały i ta niedoskonałość wynika z tego, że poziom interwencji jest określany na osiemset trzydzieści trzy miliony, a Komisja ma oddawać na rynek uprawnienia w transzach, nie wiadomo dlaczego, po sto milionów, i to dopiero w okresie dwóch lat od interwencji. Parametry brzegowe, które są tu zarysowane, są zarysowane trochę na oślep. Bo dlaczego akurat dwa lata i dlaczego akurat w takiej transzy, a nie w innej należałoby to oddawać? I jak dynamika rynku, która jest tak intensywną dynamiką, ma współdziałać z jakimś algorytmem działania? To nie jest jasne.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo, przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli.

**Doradca Techniczny
w Departamencie Środowiska
w Najwyższej Izbie Kontroli
Alicja Gruszecka:**

Alicja Gruszecka, Departament Środowiska w NIK.
Ja tylko gwoli uzupełnienia informacji chciałabym powiedzieć, że kilka lat temu, w 2009 r., skończyliśmy międzynarodową kontrolę dotyczącą funkcjonowania systemu handlu emisjami i uzyskiwanych efektów. W związku z tym, że minęły trzy, cztery lata dane nie są już zapewne aktualne, jeśli chodzi o ceny uprawnień do emisji. Niemniej jednak wówczas, w przypadku ostatnich trzech lat, któ-

re badaliśmy, cena wahała się między 0,01 euro za jedno uprawnienie, za tonę emisji dwutlenku węgla, a 13 euro. Była bardzo duża rozpiętość. W kontroli brała udział między innymi Norwegia. Siedem NOK, najwyższych organów kontrolnych, było z państw unijnych, a Norwegia przyłączyła się do niej jako państwo stowarzyszone i bardzo nam wtedy utrudniała zamknięcie kontroli i sporządzenie raportu międzynarodowego właśnie z powodu wielkiego oburzenia tym, że na rynku europejskim system dopuszcza funkcjonowanie zbyt wielu pozwoleń, uprawnień emisyjnych, co prowadzi do tego, że operatorzy instalacji wolą kupić uprawnienie, niż inwestować w instalacje mniej odpadowe. Ja myślę, że Komisja chyba próbuje rozwiązać ten problem. Myślę, że Norwegia dosyć ostro w tę dyskusję... Nie wiem, w jaki sposób jest to dalej prowadzone na forum międzynarodowym i w Komisji Europejskiej, jakie Norwegia ma głosy, kto ją ewentualnie wspiera, ale to wszystko zaczęło się właśnie wtedy i tutaj mamy kontynuację. Tak więc dochodzi do próby zdecydowania, co z tymi... W projekcie decyzji między wierszami można wyczytać, że chodzi o podejmowanie działań przez operatorów instalacji, a nie pozostawanie przy zakupie. Chociaż jeśli, moim zdaniem, Unia Europejska jako taka osiąga już deklarowaną redukcję emisji, sześcioprocentową, to może rzeczywiście nie ma potrzeby ingerować w rynek i mobilizować operatorów instalacji do inwestowania w te instalacje. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Gorczyca:**

Bardzo pani dziękuję.
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?
Proszę bardzo, pani przedstawicielka Lewiatana.

**Przedstawiciel Konfederacji „Lewiatan”
Agata Staniewska:**

Jeszcze raz Agata Staniewska, Lewiatan.
Chciałabym się odnieść do tego, co przed chwilą powiedziała pani z Najwyższej Izby Kontroli. Mechanizm ETS nie jest mechanizmem, który ma stymulować rozwój zielonych technologii, przynajmniej nie zostało to tak określone w dyrektywie. Dyrektywa mówi jasno, że jest to mechanizm, który ma prowadzić do efektywnej kosztowo redukcji emisji CO₂. W związku z tym tak naprawdę, tak jak mówił pan minister, jest to mechanizm, który w tej chwili spełnia swoje zadanie. Jeżeli chcemy promować zielone technologie, to można stworzyć takie warunki brzegowe ETS, żeby rzeczywiście był to mechanizm do pobudzania rozwoju zielonych technologii w Unii Europejskiej. Jednak z definicji – i tę definicję w taki właśnie sposób czyta biznes – jest to mechanizm rynkowy, który ma prowadzić do tego, żeby redukcja emisji CO₂ była osiągnięta w sposób ekonomiczny. Norwegowie oczywiście mogą mieć wątpliwości, ale nie widzę tu, nie ma tu jasnego związku między pobudzeniem rozwoju zielonych technologii a funkcjonowaniem systemu ETS. Jest to dyskusja, która, moim zdaniem, na poziomie europejskim też nie jest dobrze zdefiniowana, bo dyrektywa literalnie stanowi, że ETS ma efektywnie

obniżać emisję. Rzeczywiście jest szereg krajów, szereg podmiotów, które widzą albo starają się wypatrzeć w ETS mechanizm, który jednak będzie pobudzał rozwój zielonych technologii. Myślę, że zdefiniowanie tej kwestii na poziomie europejskim, powiedzenie, do czego ETS służy, bardzo pomogłoby biznesowi. Być może wówczas jego rola, jego funkcja byłaby jaśniejsza, klarowniejsza i stałaby się rzeczywista. W tej chwili ETS jest narzędziem, które tak naprawdę nie jest poważnie traktowane przez biznes, bo ceny uprawnień są niskie. A ceny są niskie z powodu sytuacji rynkowej, którą mamy, z powodu polityki, która jest kreowana w taki, a nie inny sposób, i z powodu kryzysu na rynku energii, z którym w tej chwili zderza się cała branża. Myślę, że jest to dużo bardziej złożony problem, jest to problem tego, jak Komisja Europejska, jak Europa będzie widziała politykę klimatyczną w przyszłości. Bardzo liczymy na to, że na etapie prac nad polityką do 2030 r. w jakiś sposób zostanie to wszystko uzdrowione i że będziemy mieli jasne cele, że będzie określone, do czego są stworzone poszczególne mechanizmy. W tej chwili tak naprawdę prawo mówi co innego, a praktyka mówi co innego. Jest potworny chaos i rozwiązania, które mamy, uważamy za kontrproduktywne.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Bardzo dziękuję. Trudno się z tym nie zgodzić.

Jeszcze raz poproszę panią z Najwyższej Izby Kontroli.

Doradca Techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Alicja Gruszecka:

Nie chcę polemizować, ale chciałabym przytoczyć tu państwu fragment z uzasadnienia projektu decyzji. Można tam przeczytać, że „istnienie dużej nadwyżki uprawnień ogranicza zachęty do niskoemisyjnych inwestycji, a co za tym idzie negatywnie wpływa na opłacalność systemu”. To jest element, po który sięgnęłam, bo jest mi już znany.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Ja chciałabym tylko państwu powiedzieć, że ETS funkcjonuje jako system ogólnoeuropejski, w sposób w pełni zharmonizowany. Wniosek jest zgodny z zasadami pomocniczości i proporcjonalności określonymi w art. 5 traktatu o Unii Europejskiej. Chciałabym również państwa poinformować, że sejmowa Komisja do Spraw Unii Europejskiej 12 marca bieżącego roku podzieliła pogląd rządu. Dzisiaj o godzinie 16.30 wniosek będzie rozpatrywała senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej.

Proszę państwa, jest opinia senackiej Komisji Środowiska. Jak mamy tę opinię, to prosiłbym o przekazanie jej panom senatorom. Ja może ją odczytam.

Opinia dotycząca projektu decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE – COM (2014) 020, przyjęta na dzisiejszym posiedzeniu... Oczywiście jest to projekt.

Komisja Środowiska Senatu RP nie popiera projektu decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE – COM (2014) 020, ponieważ, po pierwsze, mechanizm działania planowanej rezerwy stabilizacyjnej jest w istocie sztucznym sterowaniem ceną uprawnień do emisji, co oznacza, że system EU ETS zatraci swój rynkowy charakter, stając się instrumentem parapodatkowym. Po drugie, wątpliwości budzi sposób ustalania wartości brzegowych decydujących o uwolnieniu uprawnień na rynek, chodzi o czterysta milionów, lub o ich odłożeniu do rezerwy – osiemset trzydzieści trzy miliony. Brak jest analiz wskazujących, że przyjęte kryteria brzegowe zapewnią uporządkowane funkcjonowanie rynku. Po trzecie, wszelkie mechanizmy wpływające na podwyższanie ceny uprawnień do emisji wpłyną negatywnie na sytuację finansową przedsiębiorców, a tym samym na stan polskiej gospodarki. Wzrost kosztów działalności może przyczynić się do przenoszenia produkcji poza granice Unii Europejskiej, do państw, które nie stanowią tak restrykcyjnych wymagań w zakresie ochrony środowiska – jest to tak zwana ucieczka emisji. Po czwarte, wprowadzenie mechanizmu rezerwy stabilizacyjnej znacznie pogorszy sytuację polskiego sektora elektroenergetycznego z uwagi na fakt, że struktura paliwowa wytwarzania energii elektrycznej w Polsce w perspektywie 2030 r. nie ulegnie znacznym zmianom. Taki jest projekt.

Proszę bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Trzeba będzie głosować nad tą opinią.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca, pani profesor Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja myślę, Szanowni Państwo, że to stanowisko jest podsumowaniem... jest zgodne z wyrażaną tutaj ogólnie opinią. Sądzę, że jak najbardziej powinniśmy je poprzeć. To być może pomoże, a być może nie, ale zawsze będzie to wyrazem woli drugiej Izby parlamentu – myślę, że Komisja Spraw Unii Europejskiej zajmie podobne stanowisko. To stanowisko powstało na podstawie analizy, jaką przedłożyło Biuro Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej Kancelarii Senatu, i taki jest efekt. Ja uważam, że można śmiało przyjąć to w głosowaniu.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie.

Przechodzimy do głosowania.
Kto z państwa jest za przyjęciem odczytanej przeze mnie opinii? (6)
Już nie pytam, czy ktoś jest przeciwny i czy ktoś się wstrzymał.
Dziękuję bardzo.
Opinia senackiej Komisji Środowiska została przyjęta.
Pozostało nam jeszcze wyznaczenie przedstawiciela naszej komisji do referowania tego tematu na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej. Jeżeli mogę,

chciałbym zaproponować pana profesora Stanisława Hodorowskiego.
(*Głos z sali:* Hodorowicza.)
Przepraszam, Hodorowicza.
Panie Senatorze, czy zgadza się pan?
(*Senator Stanisław Hodorowicz:* Tak.)
Dobrze. Dziękuję.
Jesteśmy za, nie głosujemy.
Dziękuję państwu bardzo.
Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 17)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii